

Zbigniew Dmitroca: *Kogut i kury*

Kogut się rozsiadł na grzędzie,

Spojrzał na stadko z góry

I wygłosił orędzie:

- Kukuryku, moje kury!

Słuchajcie, kwoki i nioski,

I wyciągajcie wnioski.

Zaraza panuje na świecie,

Beze mnie marnie zginiecie.

Kokoszki zadarły głowy

I kornie słuchały przemowy.

A kogut mówił z zapalem:

- Dlatego zdecydowałem,

Że w trosce o wasze zdrowie

Odmłodzę kurze pogłowie.

Dla wszystkich lekarstw nie starczy,

Więc słabeusze i starcy

Pójdą od jutra pod topór.

A jeśli kto stawia opór,

Tego posłuszne mi kury

Oskubią do gołej skóry.

W stanie wyższej konieczności

Nie wolno okazywać słabości.

Kokoszki zwiesiły głowy

I dalej słuchały przemowy.

A, kogut idąc za ciosem,
Piał podniesionym głosem:
- Wiwat kurza solidarność,
Dyscyplina, ład i karność,
Dzięki którym nasze plemię
Przetrwa każdą epidemię.

Kiedy skończył, kurze stadko
Podzieliło się jak rzadko.
Blady strach obleciał wszystkich
O siebie i swoich bliskich.

Pomyślał Kogut: „Dobry strateg
Łączy dzieląc jak opłatek”.

*

wiersz miał premierę na fejsbuku w Dniu Światowego Dnia Poezji, 21 marca 2020, w Czas Zarazy, ilustracja Iwony Siwek-Front powstała specjalnie do wiersza